



Mieszane nastroje nie służą ryzykowniejszym aktywom

Trudna obrona na wsparciu

Wspólna waluta nie rozpoczęła nowego tygodnia zbyt pomyślnie. Interwencja Banku Centralnego Japonii z jednej strony pozwoliła na umocnienie dolara, a postawione przez Chiny żądania ws. udzielenia pomocy Europie podniosły obawy rynkowe i zwiększyły awersję do ryzyka. Takie połączenie poskutkowało silną przeceną wspólnej waluty podczas

sesji azjatyckiej. Spadki kurs eurodolara zatrzymał się dopiero w obszarze 1,3960 – 1,40. Tam też na początku notowań na Starym Kontynencie doszło do próby odbicia, która jednak szybko się zakończyła. Byki nie miały dziś łatwego zadania, z jednej strony mieszane nastroje na rynkach finansowych, zwłaszcza na rynku długu, z drugiej zaś nienajlepsze dane makro zarówno ze Strefy Euro jak i z USA. Storna popytowa dzielnie broniła się



przez większość dnia, ale wraz z dołączeniem do gry inwestorów zza oceanu, którzy również byli powściągliwi w kupowaniu bardziej ryzykownych aktywów musiała ustępować na rynku coraz więcej miejsca. Nie robiła jednak tego zbyt łatwo, dlatego też przez większość dzisiejszych notowań kurs eurodolara z niewielkimi odchyleniami oscylował wokół poziomu 1,40.

Złoty stabilny

Dziś podobnie jak wcześniej rodzima waluta pozostawała pod silnym wpływem czynników zewnętrznych. Dlatego też początkowe nerwowe ruchy głównej pary negatywnie podziały na krajowy rynek walutowy. Mieszane nastroje inwestorów

sprzyjały sprzedawaniu bardziej ryzykownych aktywów. Poprzez co kurs pary USD/PLN jeszcze przed południem dotarł powyżej poziomu 3,10, zaś euro – złoty przekroczył barierę 4,34. W okolicach tych poziomów handel rodzimym pieniądzem odbywał się aż do krocówki sesji europejskiej.

Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl

